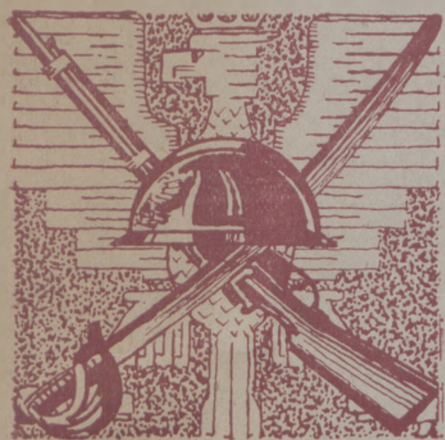
PRZEGLĄD INTENDENCKI



zeszyt specjalny poświęcony dostawom

ROK 1931

PAŃSTWOWE ZAKŁADY UMUNDUROWANIA
W WARSZAWIE

Państwowe Zakłady Umundurowania utworzone zostały jako przedsiębiorstwo skomercjalizowane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 marca 1928 r., ogłoszonem w Dz. Ust. R. P. Nr. 45 z dnia 12 kwietnia 1928 (przez wydzielenie z administracji państwowej wytwórni mundurów przy Wojskowych Zakładach Mundurowych w Krakowie, Poznaniu i Warszawie), dla wyrobu i sprzedaży przedmiotów umundurowania i oporządzenia dla potrzeb armji i instytucyj państwowych. Statut przedsiębiorstwa zatwierdziła Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 19 marca 1928 r.

Powołane, zgodnie z postanowieniem statutu przedsiębiorstwa, przez Pana Ministra Spraw Wojskowych, w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami, Rada Administracyjna i Dyrekcja przedsiębiorstwa przejęły wydzielony z administracji państwowej majątek skarbowy wedle komisyjnego oszacowania i przedsiębiorstwo po wpisaniu do rejestru handlowego rozpoczęło w październiku 1928 r. działalność swoją przejmując równocześnie także cały dotychczasowy personel zlikwidowanych wytwórni wojskowych.

Obecnie upływa więc 3 lata od chwili powstania przedsiębiorstwa.

Mimo krótkiego stosunkowo okresu istnienia bilans działalności przedsiębiorstwa za ten trzyletni okres jest bardzo dodatni.

Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na wdawanie się w szczegóły. To też ogólnie zaznaczyć należy, że przedsiębiorstwo (w skład którego wchodzą: Oddział Fabryczny w Poznaniu, składający się z mechanicznej fabryki obuwia, wytwórni umundurowania, wytwórni rymarskiej, warsztatów pomocniczych i własnej elektrowni, zatrudniający około 700 pracowników, Oddział Fabryczny w Krakowie, składający się z mechanicznej fabryki obuwia, mechanicznej wytwórni mundurów, warsztatów pomocniczych, zatrudniający około 650 robotników i Oddział Fabryczny w Warszawie, będący jeszcze w stadjum organizacji, a składający się z wytwórni rymarskiej i krawieckiej, zatrudniających obecnie około 50 pracowników), — w czasie krótkiego swego istnienia potrafiło zorganizować wytwórnie swoje na taką miarę, na jakiej postawione są podobne zakłady, dające gwarancję należytego zaopatrzenia armji w państwach ościennych, niedotkniętych zniszczeniem w czasie wojny światowej.

Po przejęciu b. wytwórni wojskowych Państwowe Zakłady Umundurowania dokonały całkowitej reorganizacji tych wytwórni.

Wytwórnie zaopatrzone zostały w niezbędne maszyny i urządzenia fabryczne najnowszych konstrukcyj technicznych. Pracę zmechanizowano zgodnie z szeroko stosowanemi zasadami naukowej organizacji pracy. To poprawiło w znacznej mierze i wydajność i jakość produkcji.

Państwowe Zakłady Umundurowania pracują głównie dla potrzeb wojska, organizacyj P. W. i W. F. i dla niektórych instytucyj państwowych.

Mimo stałego ulepszania sposobów fabrykacji i jakości wytworów (co jest głównym celem i zadaniem przedsiębiorstwa), Państwowe Zakłady Umundurowania nie spuszczały z oka również i obowiązków wychowawczo-społecznych względem swoich robotników. Sprawy robotnicze są uporządkowane i zagwarantowane umowami zbiorowemi i dotychczas nie było jeszcze nigdy żadnych konfliktów na tle zarobkowem, czy ekonomicznem, czy też socjalnem. Sprawy tego rodzaju regulują się zawsze z Wydziałami Robotniczemi wzgl. delegacjami robotniczemi, zgodnie z obowiązującemi regulaminami pracy, regulującemi szczegółowo prawa i obowiązki pracowników.

Świadczenia socjalne (nietylko wypływające z ustaw, lecz również i te, które wypływają z potrzeb życiowych robotników) są ściśle i skrupulatnie przestrzegane. Dla niemowląt robotnic urządzono żłobki, w których pod nadzorem fachowych pielęgniarek pozostają nietylko niemowlęta do 15 miesięcy życia, lecz również starsze dzieci tych robotnic, które nie mogą zapewnić dzieciom należytej opieki przez czas swojej nieobecności w domu. Dzieci pozostające w żłobku są dożywiane na koszt przedsiębiorstwa jako pracodawcy. Dla robotników urządzone są kąpieliska, bibljoteki, sale wypoczynkowe i t. p.

Ponadto robotnicy zachęcani na urządzanych dla nich obchodach świąt narodowych i rocznic, pogadankach, tudzież w codziennem życiu, zaczęli w ostatnich czasach coraz bardziej się skupiać i coraz intensywniej zajmować się sprawami kulturalnemi, sprawami samopomocy i spółdzielczości.

Powstały więc przy pomocy i zachęcie przedsiębiorstwa, jako pracodawcy: chóry robotnicze, oddziały związków strzeleckich męskie i żeńskie, spożywcze spółdzielnie robotnicze i spółdzielcze jadalnie (Poznań) oraz ostatnio kasy pożyczkowo-oszczędnościowe (system Reifeisena), mające na celu dostarczenie w razie potrzeby pomocy finansowej swoim członkom robotnikom.

Zainicjowaną też została akcja utworzenia na terenie pracy kuchni dla robotników, które na miejscu dostarczałyby pracownikom wytwórni smacznych i pożywnych a tanich obiadów.

Wyniki pracy nad wychowaniem robotnika obywatela może więc przedsiębiorstwo zapisać jako bardzo piękną pozycję na swoim koncie pomimo krótkiego istnienia.

Przedsiębiorstwo zgodnie z postanowieniami ustawy o zasadach komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych postawione i prowadzone jest na tych samych zasadach jak podobne prywatne zakłady przemysłowe i przez czas swego istnienia nie otrzymywało żadnej subwencji ze Skarbu Państwa. Ponosi wszystkie ciężary, daniny i opłaca wszystkie podatki i opłaty, jakim podlegają podobne zakłady przemysłu prywatnego.

Ewent. zyski wpływają w połowie na dochód Skarbu Państwa, w połowie przelewane są na cele określone przez Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z innemi Ministerstwami.

Z tego tytułu otrzymują znaczne stosunkowo subwencje stowarzyszenia o celach kulturalno-oświatowych, bursy dla sierot po poległych wojskowych, bursy rzemieślnicze i t. p.

Działalność przedsiębiorstwa oraz jakość produkcji znajduje coraz większe uznanie u tych wszystkich, którzy w charakterze odbiorców mieli sposobność zetknięcia się z niem bliżej, świadczy o tem zresztą najlepiej stale wzrastająca ilość odbiorców, szczególnie wśród Oficerów naszych oraz formacyj P.W. i W. F.

Ostatnio na skutek zarządzenia M. S. Wojsk. Państwowe Zakłady Umundurowania otworzyły w Warszawie przy ul. Nowy Świat 69 magazyn konfekcji oficerskiej, jako swój Oddział sprzedaży, w którym oficerowie otrzymać mogą na dogodnych warunkach po umiarkowanych cenach wszystko to, co dla zaopatrzenia oficera w umundurowanie, obuwie i oporządzenie jest potrzebne.

Magazyn ten urządzony został na wzór tego rodzaju instytucyj istniejących dla oficerów i członków siły zbrojnej w innych państwach. Brak takiej instytucji w stolicy Państwa dawał się dotychczas korpusowi oficerskiemu dotkliwie odczuwać.

Na czele Państwowych Zakładów Umundurowania stał jako Dyrektor Naczelny, od pierwszej chwili ich powstania, aż do dnia śmierci swojej w dniu 13 września b. r., znany w szerokich kołach oficerskich ze swej pracy i zapobiegliwości o dobro służby oraz swoich zalet osobistych ś. p. pułkownik intendent Albin Chęciński.

PRZEGLĄD INTENDENCKI

ZESZYT SPECJALNY POŚWIĘCONY
DOSTAWOM WOJSKOWYM

ROK 1931

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWOWIEJSKA 3/5. (M. S. WOJSK. — DEPARTAMENT INTENDENTURY). REDAKCJA, POKÓJ 96. TELEFON 8-22-27. ADMINISTRACJA, POKÓJ 151. TELEFON 8-20-44

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY A DOSTAWY WOJSKOWE.

Przemysł włókienniczy w Polsce jest największą gałęzią wytwórczości, tak pod względem ilości zatrudnionych robotników jak i wartości produkcji. Na ogólną ilość około pół miljona robotników zatrudnionych w przemysłach przetwórczych, w zakładach o 20 i wyżej robotnikach, w przemyśle włókienniczym pracuje około 160 tysięcy. Wartość produkcji włókienniczej w 1924 r. oceniona była na 1.333 milj. fr. zł., co reprezentuje 8.6% ogólnej produkcji narodowej. Przywóz surowców włókienniczych do Polski stanowi około 30% ogólnej sumy przywozu surowców i półfabrykatów.

Przemysł włókienniczy w Polsce po wojnie nie tylko musiał odbudować zniszczone zakłady lecz dostosować się do nowej struktury gospodarczej, t. zn. oprzeć swoją produkcję na pojemności rynku wewnętrznego. Spełnienie tego zadania przemysł włókienniczy w dużym stopniu ma już poza sobą. Według sprawozdania Komisji Ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany w okresie powojennym, odbudowa zdewastowanych maszyn i urządzeń technicznych, mimo szybkości dokonana została z uwzględnieniem wszystkich ulepszeń i udoskonaleń, zwłaszcza w dziedzinie wykończalnictwa.

Z powodu straty rosyjskiego rynku zbytu i konieczności zastąpienia krajową produkcją tkanin przywożonych przedtem z Rosji, polski przemysł włókienniczy musiał dostosować swoje wyroby do potrzeb rynku wewnętrznego, co wymagało rozszerzenia skali wytwórczości i przejścia na produkcję tkanin cieńszych i lepiej wykończonych. W tym celu przemysł włókienniczy zakupił w latach 1925 — 1927 około 210.000 wrzecion bawełnianych cienkoprzędnych do wyrobu przędzy cienkiej od nr. 60 do 140 z bawełny czesanej, oraz liczne maszyny wykończalnicze, jak maszyny do merceryzowania, finish-kalandry i t. p., a oprócz tego wielką ilość maszyn pończoszniczych do wyrobu cienkich pończoch najwyższego gatunku, jak również szereg drobnych maszyn i przyrządów pomocniczych, dla wszystkich działów fabrykacji. Napędy w większych fabrykach zostały zmodernizowane przez zastosowanie turbo-generatorów, umożliwiających zużywanie odpracowanej w turbinach pary w farbiarniach i wykończalniach do celów grzejnych, co doprowadziło do redukcji kosztów energji elektrycznej. Wszystkie posiadane maszyny i urządzenia zostały gruntownie zremontowane tak, że z maszyn z przed lat dziesiątków pozostały tylko szkielety pierwotne, a wszystkie części ruchome stopniowo zastąpiono nowemi.

Te wysiłki, stale dokonywane w kierunku renowacji i modernizacji, doprowadziły maszyny i urządzenia techniczne polskiego przemysłu włókienniczego do poziomu sprawności technicznej conajmniej takiej, jaką posiada przemysł zachodnio-europejski.

Duża uwaga zwrócona była również na reorganizację pracy. W przędzalniach zmniejszono obsługę 1.000 wrzecion z 7 — 10 robotników na 5½ — 7½. W tkalniach reorganizacja doprowadziła do jeszcze znaczniejszej redukcji obsługi; o ile dawniej tkacz pracował zazwyczaj na 2 krosnach, to od 1925 r. pracuje częstokroć na 4, a w wypadkach wyjątkowych nawet na 6 — 12 krosnach, zaopatrzonych w automaty.

Przemysł bawełniany skoncentrowany jest w okręgu łódzkim. Bezpośrednio po zakończeniu wojny światowej produkcja przemysłu bawełnianego rażąco spada i zwiększa się wybitnie w latach 1922 i 1923, kiedy zdeprecjonowana waluta polska sprzyjała wywozowi tkanin bawełnianych zagranicę; w r. 1923 wywóz tkanin bawełnianych stanowi około 25% całkowitej produkcji. W 1924 i 1925 r., po wprowadzeniu waluty złotej, wskutek utrudnionego eksportu, produkcja ponownie spadła, do czego przyczyniło się również i zmniejszenie pojemności rynku wewnętrznego. Dopiero w drugiej połowie 1926 r. po opanowaniu kryzysu gospodarczego produkcja wykazuje stały i poważny wzrost — przyczem wzrost ten opiera się przedewszystkiem na zwiększonem zapotrzebowaniu wewnętrznem.

Należy zauważyć, że w 1927 roku przywóz bawełny przekroczył nawet poziom przedwojenny; w 1910 r. przywóz bawełny do Polski wynosił około 38 tys. tonn, a w 1914 r. — 74 tys. tonn.

Przemysł wełniany okręgu bielsko-bialskiego, wchodzącego zuje tendencję zniżkową; przywóz tkanin bawełnianych przed wojną stanowił natomiast bardzo poważne ilości; w 1913 r. przywieziono około 13. tys. tonn. Wywóz tkanin bawełnianych, poczynając od 1924 r. wykazuje stosunkowo nieznaczne wahania, jakkolwiek w ostatnich latach wybitnie zaznaczyły się trudności zbytu na rynkach, do których kierowany był wywóz polskich tkanin bawełnianych.

Przemysł wełniany w Polsce skoncentrowany jest w trzech okręgach; po wojnie w każdym okręgu rozwijał się odmiennie.

Przemysł wełniany okręgu Bielsko-Bialskiego, wchodzącego przed wojną w skład b. zaboru austrjackiego, zatrudnia obecnie około 16.5 tys. robotników. Przemysł ten jest w poważnym stopniu przemysłem eksportowym i posiada na rynkach zagranicznych ustaloną opinję. Utratę dawnych rynków na ziemiach b. Imperjum Austrjackiego przemysł ten skompensował pozyskaniem zbytu w innych dzielnicach Polski, nie mniej jednak w chwili obecnej pracuje on tylko 50% swej zdolności wytwórczej.

Na terenie byłego zaboru rosyjskiego przemysł wełniany zogniskowany był w okręgach łódzkim i białostockim. Przed wojną przemysł ten w większym jeszcze stopniu, niż przemysł bawełniany, opierał swą produkcję na zbycie na rynkach rosyjskich to też po wojnie zdołał się odbudować w stopniu o wiele mniejszym, niż przemysł bawełniany. Utrata rynków rosyjskich szczególniej dotknęła okręg białostocki. Przed wojną w okręgu tym wyrabiano ciężkie tkaniny mieszane, oraz ciężkie gatunki tkanin wełnianych, jak np. drapy, sukna dla wojska i t. d. Obecnie okręg białostocki zatrudnia zaledwie około 3 tys. robotników (w zakładach o 20 i wyżej robotnikach).

Przemysł wełniany okręgu łódzkiego daleki jest jeszcze od stanu uruchomienia z okresu przedwojennego, jedynie ilość wrzecion czesankowych czynnych we wszystkich 3-ch zmianach przewyższała nieco w 1927 r. poziom przedwojenny.

Pomimo wielkiej konkurencji na rynkach zagranicznych, przemysł polski eksportuje stosunkowo poważne ilości tkanin i przędzy. Przy ocenie wyników eksportowych należy mieć na uwadze, że Polska znajduje się w szczególnie niepomyślnej sytuacji w porównaniu z innemi krajami, eksportującemi tkaniny włókiennicze. Daleka odległość od portów, brak komunikacji wodnej, brak główniejszych surowców, skomplikowane trudności w nawiązaniu stosunków z Rosją, która nie tylko posiada znaczenie jako odbiorca, lecz i jako kraj tranzytowy, przez któ-

ry łatwiej dotrzeć mogą towary do Persji i Chin zachodnich, wreszcie brak kapitałów i kredytów — wszystko to są warunki, które niezmiernie utrudniają konkurencję polskich towarów włókienniczych z produktem zagranicznym. Nie mniej jednak przemysł włókienniczy prowadzi planową pracę, w kierunku rozwoju eksportu, przedewszystkiem na dalsze rynki zamorskie. Wywóz pionierski, t. j. kierowany na odległe i nieznane dotąd rynki, w przeciwieństwie do eksportu na rynki europejskie, wykazuje tendencję zwyżkową.

Przemysł włókienniczy posiada kilka organizacyj terytorjalnych.

Wielki i częściowo średni przemysł, zarówno bawełniany jak i wełniany, zrzeszony jest w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, który obejmuje 90 fabryk, zatrudniających około 30% całej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym w Polsce.

Mniejsze zakłady przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim, zjednoczone są w Krajowym Związku Włókienniczym.

Przemysł wełniany w okręgu bielsko-bialskim zrzeszony jest w Związku Przemysłowców Bielska, Białej i okolicy.

* * *

Wojsko jest największym zorganizowanym konsumentem i odbiorcą przemysłu włókienniczego w Polsce. Zapotrzebowanie wojska obejmuje materjały, produkowane ze wszystkich zasadniczych wzorów, przerabianych przez przemysł włókienniczy, a więc wełnę, bawełnę, len, konopie i jutę. Wynosi ono w przybliżeniu rocznie: około 350.000 m .sukna, 40.000 koców, 4.000 der pod siodła, 3.000.000 m surówki bawełnianej na bieliznę i pościel, 2,000.000 m tkaniny bawełnianej na letnie mundury żołnierskie, 500.000 m podszewki, 250.000 m flaneli, 100.000 m brezentu bawełnianego na plecaki, chlebaki i tornistry, 200.000 m tkaniny lnianej na prześcieradła, 30.000 m tkaniny lnianej na onuce, 200.000 sztuk ręczników lnianych, 30.000 m brezentu lnianego na namioty obozowe i płachty wozowe, 50.000 sztuk sienników lnianych względnie konopnych, 50.000 sztuk worków konopnych oraz pewne mniejsze stosunkowo — lecz idące w dziesiątki tysięcy metrów — ilości tkanin bawełnianych i lnianych bielonych na potrzeby szpitalnictwa wojskowego.

W przeliczeniu na pieniądze zamówienia wojskowe w ramach wyż. wymienionego zapotrzebowania przedstawiają wartość około 8.000.000 zł dla przemysłu wełnianego, 9.000.000 zł dla przemysłu bawełnianego i 2.000.000 zł dla przemysłu lniano-konopianego. Doliczyć tu należy wartość zamówienia dla przemysłu dzianego na około 250.000 zł. W sumie więc ogólnej około 20.000.000 zł.

Ta wartość dostaw wojskowych z dziedziny przemysłu włókienniczego, w zestawieniu z ogólną wartością produkcji włókienniczej w Polsce, sięgającą kwoty około 800.000.000 zł (przy normalnem uruchomieniu fabryk) przedstawia się wprawdzie tylko jako mały ułamek tej ogólnej wartości, jednakże ze względu na to, że zainteresowanie i zapotrzebowanie wojska ogniskuje się koło niewielkiej stosunkowo ilości gatunków — standartowych materjałów, wpływ wojska na produkcję i na żywotność warsztatów przerabiających te gatunki tkanin, jest bezsprzecznie poważny.

Warunki, jakim muszą odpowiadać główne gatunki tkanin, używanych przez wojsko są zebrane w dostępnych dla każdego, interesującego się tą sprawą, przepisach służbowych. (Odbiór techniczny przedmiotów zaopatrzenia intendenckiego. Materjały włókiennicze. I. Sukno. II. Tkaniny, przedmioty z włókna roślinnego, nici).

Zasadniczą ich tendencją, obok zapewnienia wojsku jak najlepszych w naszych warunkach tkanin, jest dostosowanie się do możliwości naszego przemysłu i zapewnienie sobie zupełnej samowystarczalności, gdy idzie o przeróbkę surowca.

Do warunków tych przemysł pracujący dla wojska na ogół dostosował się tak, iż obecnie coraz rzadsze są wypadki zgłaszania przez dostawców do odbioru tkanin, któreby tym warunkom nie odpowiadały.

Pokrycie zapotrzebowania wojska w omawiane materjały odbywa się zgodnie z obowiązującemi przepisami o dostawach wojskowych, na podstawie umów zawieranych przez Wojskowy Zakład Zaopatrzenia Intendenckiego i Taborów z poszczególnymi dostawcami, po uprzedniem przeprowadzeniu przetargów.

Zasadniczą formą przetargu jest przetarg nieograniczony. Jednakże w praktyce stosuje się obecnie raczej przetargi ograniczone, t. zn. do konkurencji o wykonanie dostawy są dopuszczane firmy, wyspecjalizowane w danym dziale produkcji, które już dały się poznać jako solidni dostawcy.

Bezwzględnie obowiązuje i jest przestrzegany warunek wchodzenia w kontakt tylko bezpośrednio z producentami z wyłączeniem wszelkiego pośrednictwa.

Ilość firm pracujących i produkujących dla wojska jest z natury rzeczy ograniczona. Wynika to z dążenia wojska do otrzymania jednolitego towaru, jak najbardziej zbliżonego do zatwierdzonego standartu. Przy rozdrobnieniu produkcji, uzyskanie tej jednolitości, mimo istnienia i przestrzegania ścisłych opisów technicznych, jakkolwiek teoretycznie łatwo osiągalne, w praktyce jest bardzo trudne. Szczególniej, gdy idzie o uzyskanie tej jednolitości w tej dziedzinie, która nie da się konkretnie opisać i która mimo tego samego brzmienia recepty w różnych fabrykach da różne wyniki — jak np. kolor sukna czy też materjału bawełnianego na letnie mundury żołnierskie.

Z tego powodu wojsko decyduje się raczej na mniejszą ilość fabrykantów-dostawców i stara się o kontakt tylko z fabrykami dobrze technicznie urządzonemi oraz finansowo odpowiednio mocnemi.

W każdym wypadku firma starająca się o zaliczenie w poczet dostawców wojskowych, musi być uprzednio zbadana przez rzeczoznawców wojskowych co do jej zdolności produkcyjnej na potrzeby wojska.

Oprócz tych względów na przeszkodzie zbytniego rozdrobnienia dostaw wojskowych jest fakt, że fabryki, pracujące dla wojska, znajdują się w czasie trwania produkcji dla wojska pod nadzorem komisyj wojskowych, które stale kontrolują poszczególne fazy produkcji. W ten sposób wojsko zapewnia sobie bezwzględnie otrzymanie takiego towaru i z takiego gatunku surowca — jak opiewa zamówienie.

Z drugiej strony jednak, wobec ograniczonych do minimum składów osobowych tych komisyj ustaje możliwość wydatnego zwiększenia kręgu produkujących.

Pod względem ilości fabryk włókienniczych, interesujących się zapotrzebowaniem wojska sytuacja układa się bardzo dla wojska korzystnie; ilości oferowane na przetargach przewyższają kilkakrotnie zapotrzebowanie.

Mniej korzystnie, a nawet wręcz niekorzystnie przedstawia się sprawa rozmieszczenia tego przemysłu. Rozmieszczenie to nosi na sobie piętno niedawnej przeszłości i jest podyktowane nie naszemi, obecnemi warunkami, lecz warunkami z czasów, kiedy główne ośrodki naszego przemysłu włókienniczego powstawały dla zaspokajania potrzeb innych organizmów państwowych, w których skład wchodziły. Największe nasze ośrodki przemysłu włókienniczego są tak położone, że na wypadek wojny z trudnością tylko będą mogły spełnić swe zadanie pokrycia potrzeb wojska. Odpowiednie czynniki państwowe zdają sobie sprawę z tego położenia, lecz kwestja przemieszczenia przemysłu czy też powołania go do życia w stronach pożądanych ze względu na obronność Państwa nie należy do łatwych i tanich i nie może być załatwiona z dnia na dzień. W każdym razie fabryki mieszczące się w czworoboku bezpieczeństwa mogą liczyć na pełne poparcie wojska, a ewentualna inicjatywa prywatna, którąby spowodowała to pożądane przemieszczenie spotka się zawsze z jak najżyczliwszem traktowaniem.

Niemniej ważnem zagadnieniem interesującem wojsko ze stanowiska samowystarczalności jest kwestja surowców włókienniczych. Musimy zapewnić sobie maksimum pokrycia potrzebnego nam surowca ze źródeł produkcji krajowej. Usiłowania i dążenia czynników państwowych w tej materji muszą znaleźć zrozumienie i poparcie przemysłu, chociażby to chwilowo godziło w jego dotychczasowe przyzwyczajenia a nawet było połączone z pewnemi stratami materjalnemi.

Zmierza do tego żądanie stosowania 25% wełny krajowej do produkcji sukna żołnierskiego, zmierza do tego wyeliminowanie juty z zapotrzebowania wojska, zmierzają do tego wysiłki zastąpienia bawełny krajowym lnem i konopiami. Wysiłki te od kilku lat przygotowywane znajdują się obecnie w początkowem stadjum realizowania. Inicjatywa wojska znalazła pełne zrozumienie we właściwych ministerstwach, nasze uporczywe zgłaszanie zapotrzebowań z tej dziedziny znalazło pewien oddźwięk u producentów. Uważamy to jednakże jedynie za początek. Dążeniem naszem będzie: materjały wełniane żołnierskie ze 100% wełny krajowej, zupełne zastąpienie bawełny lnem i konopiami. Zdajemy sobie sprawę, że dziedzina ta musi być wpierw wszechstronnie opracowana i przystosowana do naszych warunków. Wymagać to będzie między innemi również pewnego wysiłku od zainteresowanego przemysłu. Wysiłek ten musi być jednakże podjęty i w dobrze zrozumianym interesie własnym wszystkich wchodzących w grę czynników doprowadzony do zwycięskiego wyniku.

WOJSKO JAKO ODBIORCA PRZEMYSŁU GARBARSKIEGO.

Udział przemysłu garbarskiego w dostawie skór dla wojska jest dość znaczny, bo obejmuje około 30 firm, z których przeważna część należy do najpoważniejszych w kraju w danej gałęzi produkcji.

Ośrodkami tego przemysłu są okręg krakowski, poznański, lubelski i warszawski oraz w mniejszym stopniu okręg radomski.

Co do gatunków skór dostarczanych dla wojska, jak skóry juchtowe, faledrowe, podeszwowe i podpodeszwowe oraz w nieznacznej ilości chromowe, to oprócz okręgu krakowskiego, który w przeważnej części produkuje tylko skóry juchtowe, reszta okręgów dostarcza w mniejszej lub większej ilości wszystkie gatunki skór.

Zainteresowanie wojska w przemyśle garbarskim jest siłą faktu dość duże, ponieważ zasadniczym postulatem w dziedzinie zaopatrzenia wojska w umundurowanie jest przedewszystkiem mocne i wygodne obuwie. Nie ulega zaś najmniejszej kwestji, pomijając względy techniczne samej produkcji obuwia, że jakość obuwia zależy bezwzględnie od dobroci użytego surowca, t. j. od skóry.

Aby zaś te skóry odpowiadały pod każdym względem swemu przeznaczeniu potrzeba dwóch zasadniczych czynników:

a) dobrego surowca (skóry w stanie świeżym),

b) odpowiedniej wyprawy.

Otóż, o ile kwestja wyprawy skór, która właściwie zależy wyłącznie od przemysłu garbarskiego, nie przedstawia żadnych większych trudności w dostosowaniu jakości skór do wymogów wojska, o tyle sprawa dobrego surowca pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Powodem tego są: nieodpowiednie ściąganie skór w rzeźniach, niestaranna hodowla bydła oraz zła konserwacja skór.

Wymienione przyczyny nie tylko, że obniżają wartość użytkową skór, lecz także narażają przemysł garbarski na poważne straty, ponieważ wyprawa skór dla wojska oraz sam surowiec wymagają większych wkładów pieniężnych, z chwilą zatem nieprzyjęcia tych skór przez wojsko, firmy zmuszone są sprzedać je po cenach niższych, odpowiadających rynkowi zbytu.

Pozatem zła jakość surowca jest do pewnego stopnia przyczyną znacznego importu skór zagranicznych, co z punktu widzenia gospodarstwa narodowego oraz obrony Państwa należy uważać za wręcz szkodliwe, tembardziej, gdy się weźmie pod uwagę, że, oprócz pewnej ilości skór ciężkich sprowadzanych z Ameryki południowej, mamy w kraju nadmiar skór surowych wszystkich gatunków.

Z przytoczonych wyżej powodów sprawa polepszenia jakości skór surowych jest specjalną otoczona troską zainteresowanych organów wojskowych, które niezależnie od warunków technicznych skór, opracowanych we własnym zakresie, występowały stale z inicjatywą, co do ustawowego unormowania, przez kompetentne czynniki, kwestji ściągania skór w rzeźniach, hodowli bydła, konserwacji skór oraz normalizacji skór surowych w kraju.

Prace w tym kierunku trwają stale, a wyrazem tego są wydawane przez Min. Rolnictwa, począwszy od 1928 r. zarządzenia, zawierające wskazówki i pouczenia co do udoskonalenia jakości surowca.

Poza czynnikami rządowemi sprawą polepszenia jakości surowca zajął się również „Polski Związek Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich Rzpl. Polsk.", przez stworzenie w Związku osobnej komórki gospodarczej pod nazwą: „Polski Syndykat Skór i odpadków skór poubojowych" z siedzibą w Poznaniu.

Do szczegółowych zadań Syndykatu w myśl statutu należy między innemi: propagowanie, drogą urządzania kursów instruktorskich, jednolitego i umiejętnego zdejmowania, przechowywania i konserwacji skór surowych oraz organizowanie aukcyj skór, które dla przemysłu garbarskiego, ze względu na rozdrobnienie uboju mają duże znaczenie, ponieważ umożliwiają nabywanie skór surowych w lepszych gatunkach.

Zakres działania Syndykatu rozciąga się narazie tylko na 3 województwa, a mianowicie: na województwo poznańskie, śląskie i pomorskie.

Ogólnie biorąc kwestja polepszenia jakości skór surowych znajduje coraz większe zainteresowanie i zrozumienie, a projektowane unormowanie tej sprawy w drodze wydania odpowiednich ustaw w czasie możliwie jak najkrótszym będzie mieć doniosłe znaczenie dla gospodarstwa narodowego.

Nie mniej jednak zaznaczyć należy, że udział przemysłu garbarskiego w powyższej akcji jest obecnie bardzo ograniczony, a powodem tego jest ogólny kryzys gospodarczy, który może najsilniej odbił się ujemnie na danej gałęzi produkcji.

Brak jakichkolwiek kapitałów obrotowych, zmniejszenie się zbytu skór na rynku wewnętrznym, niemożność otrzymania kredytów długoterminowych oraz sezonowość przemysłu garbarskiego, oto ogólne przyczyny, które nie pozwalają przemysłowi garbarskiemu na zaopatrzenie się w odpowiedni surowiec we właściwym czasie.

Efektem tego, jest wzmożony import skór zagranicznych przez znaczną ilość firm garbarskich w kraju.

Na stan ten wpływa jeszcze ta okoliczność, że skóry zagraniczne nabywane są na długoterminowy kredyt i po niższych cenach, gdy tymczasem za skóry krajowe zmuszone są firmy garbarskie płacić natychmiast gotówką.

Jedynym najskuteczniejszym sposobem zaradzenia temu byłoby w danym wypadku umożliwienie przemysłowi garbarskiemu otrzymania kredytów długoterminowych na zakup surowca.

Poruszona wyżej kwestja skór surowych jakkolwiek z punktu widzenia bieżącego zaopatrzenia wojska nie leży bezpośrednio w sferze zainteresowań wojska, to jednak z uwagi na samowystarczalność skór z punktu widzenia obrony Państwa, o czem wspomniałem już wyżej, jest przedmiotem ustawicznej troski zainteresowanych organów wojskowych.

Wyrazem tego są usilne starania, by skóry gotowe zakupywane na potrzeby wojska pochodziły ze surowca krajowego, na co wyraźny nacisk kładą wydane „Warunki techniczne i warunki odbioru skór dla wojska".

O ile zaś chodzi o bezpośredni udział przemysłu garbarskiego w dostawie skór wojskowych, to odnosi się to wyłącznie do skór w stanie gotowym, gdyż tylko takie skóry są przedmiotem zakupu ze strony organów wojskowych.

Abstrahując od jakości skór gotowych, którą określają szczegółowo odpowiednie przepisy, wspomnę w krótkości o przebiegu zakupu skór, przeznaczonych na użytek wojska.

W myśl obowiązujących dotychczas przepisów o dostawach wojskowych 0 — 10 zakup skór odbywa się w drodze bądź

1) przetargu nieograniczonego bądź też

2) przetargu ograniczonego.

W wypadku pierwszym mogą stawać do przetargu wszystkie bez wyjątku zainteresowane firmy, w wypadku zaś drugim tylko firmy wezwane.

Przetarg nieograniczony ma jednak tę niedogodną stronę, że dopuszcza do udziału w przetargu wszystkie firmy, a więc zupełnie nieznane, które w większości wypadków, nie są przygotowane technicznie do produkcji skór dla wojska, wskutek czego nie wywiązują się ze swych zobowiązań, a temsamem uniemożliwiają normalne zaopatrzenie wojska w skóry.

Ponadto przetarg nieograniczony jest przeważnie przyczyną niezdrowej konkurencji, w wyniku której utrzymują się przy dostawie firmy nieznane tak pod względem zdolności finansowej jak i solidności ze szkodą dla firm, przystosowanych od szeregu lat wyłącznie do produkcji skór wojskowych.

W rezultacie tej konkurencji firmy garbarskie oparte pod względem produkcji skór wyłącznie na dostawach wojskowych popadają w coraz większe trudności finansowe, co ze zrozumiałych względów nie leży ani w interesie Państwa ani też wojska.

Z tych też powodów stosowanie przetargu nieograniczonego zostało z biegiem czasu sprowadzone zasadniczo tylko do wypadków koniecznych, natomiast, jako jedynie uzasadniony i słuszny, tak z punktu widzenia pokrycia potrzeb wojska jak i obecnej sytuacji gospodarczej kraju został utrzymany w całej pełni przetarg ograniczony.

Ten system przetargu ma tę zaletę, że przez dobór firm znanych pod względem zdolności produkcyjnej i solidności wywołuje zdrową konkurencję oraz daje bezwzględnie większą gwarancję, iż wszelkie zobowiązania firm z tytułu przyznanych im dostaw zostaną w zupełności i należycie wykonane.

Przytem należy zaznaczyć, że stosowanie przetargu ograniczonego nie wpływa absolutnie ujemnie na jaknajszersze zainteresowanie firm garbarskich w dostawie skór dla wojska, ponieważ każda firma, reflektująca na taką dostawę i czująca się na siłach wywiązania się ze swych zobowiązań, ma zawsze możność zgłosić się w odpowiednim czasie, celem dopuszczenia jej do brania udziału w przetargu na skóry.

Zaproszenie jednak nieznanych firm do przetargu ograniczonego jest uzależnione od zbadania urządzeń technicznych oraz zdolności finansowej i solidności firm, co do pewnego stopnia daje rękojmię, iż wykonanie przez firmy ewent. przyznanej dostawy skór nie napotka na żadne zasadnicze trudności.

O ile zaś chodzi o samo przyznanie dostawy, w wyniku przeprowadzonego przetargu, to naczelną w tym względzie zasadą jest rozdział dostawy skór możliwie między wszystkie zainteresowane firmy.

Rozdział ten jest uzależniony od zdolności produkcyjnej poszczególnych firm, solidności oraz jakości dostarczanych skór, przyczem firmy otrzymujące dostawę skór poraz pierwszy otrzymują przydział jaknajmniejszy, traktowany narazie jako dostawa próbna.

Słuszność tej zasady potwierdzają długoletnie w tym kierunku obserwacje, które wykazały, że wiele firm początkujących w dostawie skór dla wojska musiało zrezygnować z dalszych dostaw, nie mogąc w żaden sposób dostosować produkcji skór do wymogów stawianych przez wojsko.

Podział dostawy skór między wszystkie zainteresowane firmy daje z jednej strony możność ciągłości produkcji, z drugiej zaś pozwala na zatrudnienie możliwie jaknajwiększej ilości firm, co w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej, zwłaszcza w przemyśle garbarskim, ma bezsprzecznie bardzo duże znaczenie, a w wielu wypadkach podtrzymuje całkowicie egzystencję firm.

DOSTAWY MATERJAŁÓW KWATERUNKOWYCH

I. MATERJAŁY PĘDNE I SMARY.

Materjały pędne i smary zakupywane są dotychczas przez służbę intendentury dla całego wojska w ten sposób, że na ich dostawę kierownik Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Intendenckiego i Taborowego zawiera centralnie ramowe umowy, a realizują je kierownicy filij tego zakładu. Realizacja polega na tem, że poszczególne formacje, dla których co roku ustalane są kontyngensy kwotowe na zakup materjałów pędnych i smarów, zgłaszają swoje zamówienia kierownikom filij Wojsk. Zakł. Zaop. Int., które ci ostatni łączą, przesyłają do rafineryj, odbierają produkty, magazynują je w swoich magazynach i wydają formacjom

Centralny zakup materjałów pędnych i smarów został utrzymany jedynie z tego powodu, że gwarantuje odpowiednią jakość przy cenach o wiele niższych od cen, które można byłoby uzyskać przy zakupie detalicznym przez poszczególne formacje wojskowe.

Odpowiednia jakość produktów ma znaczenie nie tylko utylitarne, lecz również i psychologiczne. Motywy utylitarne, to jest konieczność ochrony silników, pędzonych przy pomocy materjałów pędnych, względnie łożysk, smarowanych przy pomocy smarów, są motywami natury ogólnej, o które dba każdy kupujący, a to dla uchronienia silników, względnie łożysk przed przedwczesnem lub nienormalnem życiem. Motywy psychologiczne mają specjalne znaczenie przy produktach dla lotnictwa, przyczem produkty te stanowią prawie połowę ogólnej wartości zakupywanych materjałów pędnych i smarów. Motywy te są ważne z tego powodu, że przeważnie każdy silnik, funkcjonujący nienormalnie, za wyjątkiem silników lotniczych może być w każdej chwili zatrzymany bez specjalnego niebezpieczeństwa życia dla obsługi, gdy tymczasem silnik lotniczy, funkcjonujący nieprawidłowo odbierałby resztę tej, dotychczas problematycznej, pewności lotnika w powietrzu, wpływałby więc deprymująco na jego stan psychiczny. Dla uniknięcia tej niepewności, która mogłaby grozić lotnikom z powodu braku gwarancji co do odpowiedniej jakości materjałów pędnych i smarów dla lotnictwa, konieczny jest bardzo dokładny odbiór tych produktów z rafineryj. Zorganizowanie racjonalnego odbioru jest ułatwione ze względu na to, że gros dostaw uskutecznia jeden dostawca, to jest Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu, zwana „Polminem".

Odbioru dokonuje „Delegat Wojsk. Zakl. Zaop. Int. i Tab. w Drohobyczu", który jest stałym organem służby intendentury, funkcjonującym przy „Polminie", jako najpoważniejszym dostawcy dla wojska. Odbiór materjałów pędnych i smarów polega na sprawdzaniu w laboratorjach, czy skład chemiczny i właściwości fizyczne tych produktów odpowiadają wymogom wojska, ujętym w wojskowych warunkach technicznych. Wśród tych warunków najpoważniejszemi są: dla wszystkich — ciężar gatunkowy, dla benzyn lotniczych — frakcyjność, t. j. wrzenie cząstek w pewnych określonych granicach temperatury, dla olejów — viscoza czyli smarność, punkt zapłonu w tyglu otwartym, punkt zapłonu w naczyniu zamkniętem Penskyego-Martensa, temperatura krzepnięcia, bezkwasowość, brak popiołu i siarki, parafiny, asfaltu, itp.

Ze względu na odbiór widocznem jest, że gdyby w tej dziedzinie chciano zastosować decentralny system zakupu, to wówczas, zwłaszcza przy formacjach lotniczych, musianoby zorganizować dobrze wyposażone laboratorja do badania zakupywanych materjałów pędnych i smarów.

Ważną rolę przy centralizacji zakupu stanowić musiała również kwestja cen tych produktów, przy zakupie centralnym mamy bowiem cały szereg korzyści, jak: hurtowe ceny, zniżoną taryfę kolejową, oraz zwolnienie od podatku konsumpcyjnego. Stosunek cen wojskowych do cen detalicznych rynku prywatnego przedstawia się zasadniczo jak 75 : 100, a przy niektórych produktach nawet lepiej.

Jak już wspomniano, głównym dostawcą materjałów pędnych i smarów dla wojska jest Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu, posiadająca swoją centralę we Lwowie, a oddziały w Warszawie i 21 innych miastach Polski. Jakkolwiek wszystkie rafinerje skoncentrowane są w tak zwanym Syndykacie Przemysłu Naftowego, to jednak „Polmin" jest nadal prawie wyłącznym dostawcą materjałów pędnych i smarów dla wojska. Ze względu na państwowy charakter zakład ten jest bowiem najodpowiedniejszym dostawcą dla wojska.

„Polmin" jest jedną z największych i nowocześnie urządzonych rafineryj do przeróbki ropy w Polsce. Rafinerja ta przystosowana jest do wytwarzania wszelkiego rodzaju produktów z ropy, jak: benzyny, nafty, olejów smarowych, olejów specjalnych, smarów stałych, wazelin, parafiny i asfaltów. O rozmiarach zakładu świadczy możność produkcyjna rafinerji, która w ciągu roku przerobić może około 13.500 do 15.000 wagonow produktów, a więc około: 2000 wagonów benzyny, 5000 wagonów nafty, 5000 wagonów różnych materjałów pędnych, 2000 wagonów olejów smarowych, 1000 wagonów parafiny i 1000 wagonów asfaltu.

Jest to niestety t. zw. rafinerja czysta, to jest rafinerja, nieposiadająca własnych szybów naftowych. Produkcja w tym zakładzie zależna jest więc od zdobycia surowca. Wprawdzie Państwo chciało przyjść z pomocą własnej rafinerji, nakazując ustawowo, że tak zwana ropa bruttowa, to jest ropa, którą otrzymują posiadacze gruntów jako ekwiwalent za eksploatację ich terenów roponośnych, ma być odstępowana „Polminowi" po cenach przez Rząd ustalanych, co jednak w czasach popytu na ropę nie zabezpiecza rafinerji dostatecznej ilości surowca. Aby więc zakład był samowystarczalnym, należałoby zakupić dla niego większe tereny roponośne.

Częściowym dostawcą produktów naftowych dla wojska jest Towarzystwo „Karpaty", posiadające w Polsce bogate obszary roponośne, największą ilość szybów naftowych i 8 rafineryj, oraz cały szereg fabryk pomocniczych. Towarzystwo to reprezentuje t. zw. Grupę Małopolską, to jest Grupę Francuskich Towarzystw Naftowych, Przemysłowych i Handlowych w Polsce, zajmującą bardzo poważne miejsce w przemyśle naftowym w Polsce, a nawet i w Europie. Towarzystwo to dostarcza specjalnych olejów dla lotnictwa marki „Galkar", oraz waselinę dla całego wojska. Oleje nabywa się na podstawie marki handlowej, waseliny według wojskowych warunków technicznych.

Benzolu i mieszanki benzolowej dostarcza „Związek Koksowni Górnośląskich w Hajdukach na Górnym Śląsku", posiadający własną gazownię, w której produkuje oraz rektyfikuje benzol.

Olej rycynowy dla lotnictwa dostarcza firma Patoka w Będzinie, produkująca go z bobiku rycynowego, sprowadzanego z zagranicy.

II. MATERJAŁY OPAŁOWE.

W wojsku mają zastosowania wszystkie rodzaje stałych materjałów opałowych, za wyjątkiem torfu, a więc węgiel, koks i drzewo.

Mimo, że wydatki na zakup opału są już oddawna zryczałtowane, to jednak służba intendentury dotychczas pośredniczy w zakupie tych materjałów. Pośrednictwo to jest utrzymane ze względu na ceny węgla i koksu, które przy zakupie centralnym są o wiele niższe od cen, które formacje wojskowe musiałyby płacić przy zakupie decentralnym.

W ę g i e l. Dostawa węgla oparta jest na t. zw. „protokołach porozumienia", zawieranych corocznie przez kierownika Wojsk. Zakł. Zaop. Int. i Tab. z przedstawicielami Ogólno-Polskiej Konwencji Węglowej. Aczkolwiek bowiem dostawcami węgla są poszczególne koncerny węglowe, to jednak pertraktacje, związane z temi dostawami, prowadzonę są przez Ogólno-Polską Konwencję Węglową, do której należą wszystkie krajowe kopalnie węgla. Porozumienie to ustala: a) wysokość kontyngensu, który wojsko zamierza zakupić w danym okresie budżetowym, b) stopień pokrycia tego kontyngensu przez poszczególne zagłębia węglowe (górnośląskie, dąbrowieckie i krakowskie), przyczem zastrzeżona jest dostawa tylko z tych kopalń, z których węgiel pobiera kolej, oraz c) przybliżone terminy realizacji.

Cen w porozumieniu nie ustala się, gdyż Ogólno-Polska Konwencja Węglowa stosuje dla wojska wyjątkowo niskie ceny, i mianowicie takie same, jak dla kolei państwowych.

W protokule porozumienia ustala się również jakim warunkom technicznym ma odpowiadać węgiel, dostarczany dla wojska. Warunki te przewidują możność mechanicznego i laboratoryjnego sprawdzania jakości dostarczanego węgla. Sprawdzanie mechaniczne polega przeważnie na badaniu optycznem wymiarów i czystości węgla, zawartości w nim miału, stwierdzaniu z jakiego pokładu pochodzi, oraz czy i jak długo węgiel leżał na zwałach. Sprawdzanie przeprowadza się na 2 — 3 próbkach węgla, które bierze się z załadowanych wagonów w ilości po 200 kg dla sortymentów dużych, a po 30 kg dla sortymentów małych.

Badania laboratoryjne polegają na sprawdzaniu ilości kalory j w węglu (co przeprowadza się w tak zw. bombie kalorymetrycznej), zawartości popiołu, kamienia i t. d.

Ogólnie wiadomo, że najistotniejszym czynnikiem, decydującym o wartości węgla jest jego kaloryczność, czyli cieplikowość, to jest ilość kaloryj (ciepłostek), wydzielanych w czasie spalania. Ilość wydzielanych kaloryj pozostaje bowiem w stosunku wprost proporcjonalnym do zawartości czystego węgla, która, w zależności od kopalni waha się w dość znacznych granicach.

W zależności od miejsca wydobycia rozróżniamy:

1) węgiel z zagłębia górnośląskiego o wydajności ponad 6.800 kaloryj:

2) węgiel z zagłębia dąbrowieckiego o wydajności do 6.660 kal.;

3) węgiel z zagłębia krakowskiego o wydajności do 5.700 kal.

Ze względu na wartość cieplną węgla krajowe kopalnie dzieli się na 4 kategorje, przyczem w zagłębiu górnośląskiem spotykamy węgiel we wszystkich 4 kategorjach (w zależności od kopalni), przeważnie jednak w pierwszej, węgiel w zagłębiu dąbrowskiem w 2, 3 i 4 kategorji, przeważnie jednak w drugiej, węgiel zaś w całem zagłębiu krakowskiem należy przeważnie do 4-tej kategorji.

Kopalnie węgla zaliczane są, względnie przenoszone do poszczególnych kategoryj, w zależności od wyników badań laboratoryjnych.

Zaopatrzenie wojska w węgiel odbywa się w ten sposób, że poszczególne formacje, dysponujące pieniądzmi na zakup opału zgłaszają swoje zamówienia bezpośrednio do kierownika Wojskowego Biura Węglowego w Katowicach, który, na podstawie tych zamówień, oraz protokułu porozumienia, zestawia miesięczne rozdzielniki węgla, podając w nich nazwy i adresy odbiorców, stacje i bocznice kolejowe, dokąd węgiel ma być skierowany, ilość, sortyment oraz terminy dostaw węgla i wysyła je poszczególnym koncernom na 1 miesiąc naprzód.

Na podstawie tych rozdzielników koncerny wysyłają węgiel do formacyj za pobraniem kolejowem, co upraszcza kwestję zapłaty za węgiel. Do wysyłki kopalnie używają wojskowych listów przewozowych, które otrzymują do wyliczenia od Kierownika Wojsk. Biura Węglowego.

K o k s. Dostawa koksu hutniczego dla wojska zabezpieczona jest „protokułem porozumienia w sprawie dostawy koksu dla wojska przez Polskie Kopalnie Skarbowe w Królewskiej Hucie".

Na zasadzie tego porozumienia koks dla wojska dostarczany jest z Koksowni Knurów. Przy dostawach obowiązują warunki techniczne koksu, ogłoszone przez Departament Intendentury M. S. Wojsk.

Co do ceny przyjęta jest zasada, że za wszystkie sortymenty koksu wojsko płaci ceny o 5% niższe od cen, ustalonych dla Ministerstwa Komunikacji.

Pozatem co do sposobu zaopatrzenia w koks obowiązują te same zasady, co przy zaopatrzeniu w węgiel.

Koks gazowniczy zakupują bezpośrednio zainteresowane formacje.

D r z e w o. Co do zakupu drzewa zostawiono formacjom wojskowym zupełnie wolną rękę. Aczkolwiek bowiem forsowanie zakupu w lasach państwowych w wielu wypadkach mogłoby być bardzo pożądane, to jednak, ze względu na koszta przewozu, zakup ten w bardzo licznych wypadkach kalkulowałby się drożej, niż na miejscowym rynku prywatnym i dlatego też zainteresowane formacje muszą mieć swobodę zakupu tam, gdzie taniej.

Ilości drzewa, zakupywanego przez wojsko maleją z każdym rokiem z tego powodu, że obecnie jest ono stosowane jedynie na rozpałkę i do wypieku chleba w tych piekarniach wojskowych, które dotychczas są opalane drzewem. Zastosowanie drzewa do opalania pomieszczeń zostało przed 2 laty prawie zupełnie wyrugowane na skutek przeprowadzonej przebudowy pieców, opalanych drzewem, na piece węglowe. Zastosowanie do piekarń również maleje, na skutek przeprowadzonych przebudów dotychczasowych piekarń wojskowych.

III. INNE MATERJAŁY KWATERUNKOWE.

Z pozostałych materjałów kwaterunkowych służba intendentury zakupuje jeszcze centralnie: 1) maszyny do pisania, rachowania i powielania, 2) sprzęt przeciwpożarowy, beczki żelazne na materjały pędne i smary, oraz 3) namioty obozowe.

Sprzęt pomieszczeniowy, to jest sprzęt, służący do wyposażenia pomieszczeń w koszarach, biurach, szkołach i szpitalach zakupywany jest również przez organa służby intendentury, lecz w sposób decentralny.

Materjały zryczałtowane zakupują bezpośrednio zainteresowane formacje, które mają prawo prowadzić samodzielną rachunkowość pieniężną i materjałową, a więc np. pułki (piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa), samodzielne bataljony, szkoły i szpitale wojskowe.

Główna Drukarnia Wojskowa.